

**15 lipca 2004 r.**

### **Traktuj swoich wrogów z szacunkiem**

W czasie mojej działalności politycznej spotkałem wiele różnych grup ludzi, którzy uwielbiali siedzieć na kanapach i rozmawiać godzinami o tym jak źli są Żydzi. Po jakimś czasie przysięgłem sobie, że nigdy więcej nie usiądę na takiej kanapie. Stwierdziłem, że to strata czasu, bo te dyskusje są bezproduktywne. Te ponoć patriotyczne organizacje są w rzeczywistości sympatykami Żydów i pragną wiedzieć wszystko o Żydach, mają natomiast bardzo ograniczoną wiedzę o największych problemach w Polsce.

Przede wszystkim, tak jak Polacy, nie wszyscy Żydzi są źli i nie wszyscy są naszymi wrogami. Wielu z Was może być zaskoczonych, kiedy dowie się, że wielu polskich Żydów naprawdę głosowało na mnie w przeszłości, żebym był ich reprezentantem, i z radością dało mi podpisy poparcia, żebym mógł zarejestrować swoją Partię i siebie samego w wyborach.

Prawdę mówiąc, zawsze miałem satysfakcję wiedząc, że pomogłem obalić zdradliwy rząd Tadeusza Mazowieckiego podczas wyborów prezydenckich w 1990 roku. Ponieważ jego rząd w większości składał się z polskich Żydów, światowa prasa automatycznie ogłosiła, że jestem antysemitą i usiłowała zniszczyć moją reputację przez podstępne kłamstwa.

Wielu myśli, że mam urazę do moich politycznych wrogów za ich podstępne akcje przeciwko mnie. Mogę was zapewnić, że to nie tak. Zawsze spodziewałem się najgorszego po moich wrogach, a oni zawsze byli zdolni mnie zaskoczyć swoimi brudnymi kłamstwami i konceptem. Mam obowiązek przypomnieć młodym Polakom, że nasi wrogowie polowali na nas w przeszłości, żeby nas zabić, i torturowali nas dużo bardziej, niż walczący o wolność Irakijczycy są torturowani dzisiaj. Zdaję sobie sprawę, że nasi wrogowie w Polsce są bardziej wyrafinowani i używają bardziej cywilizowanych sposobów, żeby dobrać się do nas Polaków. Oni używają narzędzi takich jak „niszczenie bohatera” przez prasę, dochodzenia podatkowe, żeby zrujnować czyjś biznes i zniszczyć karierę zawodową. Nasi wrogowie są zdolni do najbardziej podłych postępów i jedynym ograniczeniem jest ich wyobraźnia.

O ile ja szanuję i nawet podziwiam naszych wrogów, o tyle dostrzegam prawdziwy problem z naszymi rodakami. Mając silnych, inteligentnych i podstępnych wrogów pomiędzy nami potrzebujemy więcej siły, inteligencji i pewności siebie. Mówi się, że wartość człowieka jest mierzona przez jakość jego wrogów. Musicie przyznać, że nasi wrogowie w Polsce są godni szacunku. Jeżeli nie będziemy ich szanować i nie spróbujemy być lepsi od nich, to my Polacy nigdy nie wygramy. Zawsze będziemy niewolnikami. Jeżeli powstaniami siłą, nasi wrogowie użyją wojska i policji strzelającej gumowymi kulami i potraktują nas tak samo, jak cywilną ludność w Palestynie. Już widzieliśmy użycie gumowych a nawet prawdziwych pocisków w Polsce w ostatnich miesiącach, bo nasi wrogowie boją się nas i szybko pociągają za spust. Oni mają siłę, ale my przewyższamy ich liczebnie.

Problem polega na tym, że Polacy są indywidualistami i Europejczykami z rzymską kulturą. Każdy z nas jest samotnikiem. Kiedy mamy stawić czoło uczestnikom rozmów Okrągłego Stołu w 1989 roku, z żydowskimi korzeniami, jesteśmy praktycznie bezbronni wobec ich zorganizowanych grupowych akcji. Jesteśmy przeciwstawieni bezlitosnej politycznej kulturze, z mocnymi korzeniami, która przetrwała w obcych krajach przez tysiące lat. Żeby z nimi wygrać potrzebne są wysoko zorganizowane patriotyczne narodowe organizacje do zwalczania ich politycznych organizacji. Potrzebna jest wyrafinowana, dopracowana strategia

i więcej odwagi, żeby przeciwstawić się ich hucpie. Żeby zbudować takie organizacje potrzeba dużo pieniędzy, a także czasu i ciężkiej pracy.

Na nieszczęście indywidualistyczni Polacy, w przeciwieństwie do Żydów, nie są zdolni do zbierania funduszy na swoje własne organizacje. Oni są zawsze podejrzliwi, czy fundusze będą dobrze wydane i kłócą się o politykę bez końca. To dlatego Żydzi i większość zachodniego świata postrzega nas Polaków jako słabeuszy, niezdolnych do poparcia swoich własnych przywódców i nie dysponujących zorganizowaną siłą. Oni pogardzają nami. Nawet nazywają nas kulturą niewolników.

Nie można być dzisiaj dumnym z tego, że jest się Polakiem. Możemy tylko wspominać przeszłe bohaterskie, ale i nasuwające wątpliwości działania naszych przodków, takie jak Bitwa pod Wiedniem, wojna z Bolszewikami czy Powstanie Warszawskie, ale nie mamy takich zwycięstw w czasie teraźniejszym. Nasza Ojczyzna stała się najbiedniejszym krajem w Zjednoczonej Europie. Cierpimy na wysokie bezrobocie i nasza populacja się kurczy. Przyszłe zwycięstwa i sukcesy nie zdarzą się przypadkiem – muszą być zaplanowane. Inaczej będziemy zawsze zniewoleni przez naszych wrogów i nasze działania będą powiewać jak transparent na kapryśnym wietrze.

Ta nieudolna mentalność jest najbardziej widoczna na polskim forum dyskusyjnym w Internecie. Tam nie ma konstruktywnych dyskusji o przyszłości Polski, tylko kłótnie na niskim poziomie na temat artykułów w codziennej prasie. Jako naród straciliśmy zdolność planowania i rozmawiania o naszej przyszłości. Udajemy tylko, że jesteśmy obywatelami tego świata.

Ktoś powiedział, że ludzie, którzy nami rządzą, są takimi samymi ludźmi jak Ty i ja. To nie jest prawda. Polacy nie są zarozumiałymi kłamcami i złodziejami i to, co różni nas od nich, to nasza prawda i moralność. Kłamca i złodziej jest zawsze kłamcą i złodziejem – to z pewnością stosuje się do postkomunistycznych polityków w dzisiejszej Polsce.

Jeżeli nawet szansa na to, że Polacy sami się zorganizują przeciwko swoim wrogom, jest niewielka, ja nigdy nie straciłem nadziei, że to się stanie pewnego dnia. Zawsze chciałem, żeby moi rodacy byli wolni od prześladowań, oszustwa, niesprawiedliwego systemu podatkowego i skorumpowanych polityków. Zawsze chciałem, żeby moi rodacy byli wolni od cenzury i nie byli manipulowani podczas wyborów. Zawsze chciałem, żeby moi rodacy byli chronieni przed nadużyciami wszelkiego rodzaju, żeby byli wolni, mogli pracować i wzrastać. Te wyższe wartości są dużo ważniejsze niż jakiś chwilowy plan ekonomiczny, który jest zawsze przypadkowy i bazujący na sytuacji geopolitycznej w danym roku.

Idź i spójrz teraz w lustro indywidualistyczny Polaku. Zobacz czy są jacyś inni Polacy wokół Ciebie i za Tobą. Jeśli nie widzisz nikogo, jesteś sam i nie masz żadnego wspólnego grupowego planu na przyszłość. Nie walczysz o nic i nie należysz nigdzie, i najprawdopodobniej nie jesteś już prawdziwym Polakiem. Decyzja, którą podejmiesz żeby to zmienić i Nim być, odważnym i zwycięskim, będzie twoja własna.

**Stan Tymiński**

**[www.maloca.com/stan.htm](http://www.maloca.com/stan.htm)**